

KS. RAMA P. COOMARASWAMY

CZY TE RZECZY ZOSTAŁY PRZEPOWIEDZIANE?



KRAKÓW 2019

www.ultramontes.pl

Św. Paweł przestrzega nas w drugim liście do Tymoteusza, że "przyjdzie bowiem czas gdy zdrowej nauki nie ścierpią" (II Tym. 4, 3), jak również: "*Ja wiem, że po odejściu moim wejdą pomiędzy was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody. I spośród was samych powstaną mężowie mówiący przewrotne rzeczy...*" (Dz. Ap. 20, 29). Takie proroctwa oczywiście wypełniły się w przeciągu całej historii chrześcijaństwa, ale mamy jeszcze kilka dalszych wskazówek. Wiemy, że w jakimś momencie historii pojawi się "Antychryst" i będzie panować niepodzielnie. W rzeczy samej jego panowanie zakończy się dopiero wraz z drugim przyjściem Chrystusa w chwale. Ale powiedziano nam więcej. Św. Paweł ostrzega nas w liście do Tesaloniczan: "...abyście nieprędko dali się odwieść od przekonania waszego, ani zastraszyć... jakoby już nadchodził dzień Pański. Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem: pierwszej bowiem przyjdzie odstępstwo..." (II Tes. 2, 1-4). Podobnie kardynał Newman wskazuje w swojej pracy "The Patristical Idea of Antichrist", że drugie przyjście Chrystusa poprzedzi panowanie Antychrysta, a przed Antychrystem nastąpi "odstępstwo" albo używając słów Newmana "jakaś straszliwa apostazja".

Są jeszcze inne zwiastuny wydarzeń jakie poprzedzą drugie przyjście. I tak, Chrystus napomina uczniów w Ewangelii św. Mateusza (rozd. 24), że "powstaną fałszywi chrystusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie i dziwy", a "iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu". Dalej dodaje jeszcze: "...tak też i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach...", "...gdy więc ujrzycie brzydotę spustoszenia... zalegającą miejsce święte...", "wtedy ci, którzy są w Judei, niech uciekają na góry".

Mamy dwa inne "fakty" (piszący te słowa przyjmuje za "fakt" to, co zostało Objawione) godne rozważenia. Pierwszy to ten, o którym św. Jan Apostoł powiedział około 2000 lat temu "...a jak słyszeliście, że antychryst idzie i teraz nastąpi wielu antychrystów..." (I Jan. 2, 18) oraz stwierdzenie św. Pawła "...i wiecie co go (Antychrysta) teraz powstrzymuje, aby się objawił w swym czasie... tylko ten, co teraz powstrzymuje – niech powstrzymuje – będzie usunięty..." (II Tes. 2, 6-7).

Podsumujmy te "fakty" słowami kardynała Newmana:

"...przyjście Chrystusa będzie bezpośrednio poprzedzone straszną i niespotykaną eksplozją zła, nazwaną przez św. Pawła apostazją, odstępstwem, pośród której objawi się pewien straszliwy Człowiek Grzechu – syn zatracenia, szczególny, wyjątkowy nieprzyjaciel Chrystusa czyli Antychryst; stanie się to

gdy zwyciężą rewolucje, a obecna struktura społeczeństwa rozpadnie się w kawałki; na razie duch, którego on będzie uosabiał i wyobrażał jest utrzymywany pod kontrolą «władz», jednakże wraz z ich rozkładem rozwinię swe panowanie i złowrogą sferę działania dążąc do wyeliminowania Kościoła".

Jednym ze szczególnych znaków tych czasów będzie "ohyda spustoszenia" przed którą ostrzeżenia znajdujemy w dwu Ewangeliach: według Mateusza i Marka. To wyrażenie pojawia się w kilku miejscach Starego Testamentu, który jest "figurą" Nowego Przymierza. I tak, w Księdze Daniela czytamy: "...ustanie ofiara i ofiarowanie: i będzie w kościele obrzydłość spustoszenia..." (9, 27) oraz "...i zgwałcą świątynię mocy, i odejmą ustawiczną ofiarę, a dadzą obrzydłość na spustoszenie..." (11, 31). Czym innym jak nie Mszą może być "ustawiczna ofiara"? I czy nie dostajemy ostrzeżenia, że to właśnie Msza zostanie zaatakowana w jakimś momencie historii? Posłuchajmy Malachiasza (1, 7) "Ofiarujecie na ołtarzu moim chleb skalany, a mówicie: Czymże cię skalaliśmy?". Czy Jeremiasz nie mówi w Bożym imieniu kiedy się skarży: "Namiot mój jest zburzony, wszystkie powrózki moje porwały się, synowie moi odeszli ode mnie i nie ma ich... Bo głupio postępowali pasterze, a Pana nie szukali, przeto nie zrozumieli i wszystka trzoda ich jest rozproszona" (10, 20-21). I rzeczywiście, historia się powtarza gdyż Ezechiel mówi z kolei: "Kapłani jej wzgardzili zakonem moim i splugawili świątynię moje; między świętą rzeczą a nieświętą nie robili różnicy" (22, 26).

W Księdze Machabejskiej mamy historię Antiocha, okrutnego prześladowcy Żydów, którego często przyjmuje się za rodzaj Antychrysta. Rozważmy kilka ustępów tego tekstu, które zdają się tu dobrze pasować. "W one dni wyszli z Izraela synowie bezbożni i namówili wielu mówiąc: Pójdźmy a uczynimy przymierze z narodami, które wokoło nas są, bo od tego czasu gdyśmy od nich odstąpili, wiele złego nas spotkało... I postanowili niektórzy z ludu, i pojechali do króla; i dał im moc, aby czynili sprawiedliwość pogan... i uczynili sobie odrzezki, i odstąpili od przymierza świętego, i sprzęgli się z poganami, i zaprzędali się, aby czynić zło..." (I Mach. 1, 12-16).

A po tych wydarzeniach, powracający z Egiptu Antioch zaatakował Izrael. "I [Antioch] wszedł w świątynię z pychą, i wziął ołtarz złoty, i lichtarz świetlny i wszystkie naczynia jego, i stół pokładny, i naczynia ofiar płynnych, i czasie, i moździerzyki złote, i zasłonę i korony..." (I Mach. 1, 23). A później, kiedy wrócił do swojego kraju: "I rozpisał król Antioch do wszystkiego królestwa swego, aby był wszystek lud jeden, a każdy zakon swój opuścił. I

wszystkie narody dostosowały się do słów króla Antiocha; i wielu z Izraela przystało do jego religii, i ofiarowali bałwanom, i splugawili szabat..." (I Mach. 1, 43-45). Ostatecznie gdy nieustanna ofiara została porzucona umieścił on "obrzydłego bałwana spustoszenia na ołtarzu Bożym, i po wszystkich miastach judzkich wokoło nabudowali ołtarzów... i księgi zakonu Bożego, podarłszy je, spalili ogniem" (I Mach. 1, 57-59). Mimo wszystko byli tacy, którzy nie chcieli się na to zgodzić. "Ale wielu z ludu izraelskiego postanowiło sobie nie jadać rzeczy nieczystych i woleli raczej umrzeć, niż się plugawić pokarmami nieczystymi..." (I Mach. 1, 65).

Powróćmy znów do komentarza kardynała Newmana, który mimo, że powstał przed ponad stu laty to dzisiaj wciąż jest aktualny.

"Czy nie ma powodów by się obawiać, że tego rodzaju apostazja stopniowo się przygotowuje, rozrasta, nabiera tempa i to właśnie w chwili obecnej... Czy nie spotykamy się z coraz powszechniej i otwarcie głoszoną opinią, iż naród nie ma nic wspólnego z religią: że jest to tylko sprawa indywidualnego sumienia każdego człowieka – co jest równoznaczne z powiedzeniem, że możemy pozwolić Prawdzie zniknąć z oblicza ziemi nie podejmując wysiłków by trwała ona nieprzerwanie również w przyszłości... Czy nie istnieje gorączkowe i wciąż ożywione dążenie do uwolnienia się od konieczności obecności Religii w sprawach publicznych?... uporczywe dążenie wychowywania bez religii – to znaczy pozbieranie razem wszystkich form religii, co prowadzi do tego samego wyniku? próba narzucenia umiarkowania i cnót z niego płynących przy pomocy stowarzyszeń zbudowanych na zasadach czystej użyteczności? usilne starania by uczynić *względy praktyczne*, a nie *prawdę*, celem i normą dla środków używanych przez państwo oraz postanowień prawa; próby uczynienia liczby, a nie prawdy podstawą do zachowania albo odrzucenia tego albo innego wyznania tak jakby w Biblii znajdowały się jakiegokolwiek podstawy do uważania, że większość ma rację, a mniejszość się myli? Usiłowania zmierzające do pozbawienia Biblii jej jednego znaczenia z wykluczeniem wszystkich innych, po to by ludzie uważali, że może mieć i sto równie dobrych znaczeń, albo innymi słowy, że w ogóle nie ma żadnego sensu, jest martwą literą i może być odłożona na bok? próba zupełnego wyrugowania religii w takiej mierze w jakiej jest ona czymś zewnętrznym albo obiektywnym, w tym zakresie w jakim ma ona odzwierciedlenie w rozporządzeniach lub może wyrażać się w spisanych słowach – by zawęzić ją przez to do naszych wewnętrznych uczuć, a mając na uwadze jak zmienne i przelotne są nasze uczucia, w rzeczywistości jest to próba zniszczenia religii" (1).

A czyż niemało z tych idei nie panoszy się dzisiaj w "Kościele"? Czymże innym jest "spotkanie z Chrystusem" jak nie próbą ograniczenia religii do naszych wewnętrznych uczuć? A co można powiedzieć o wielu nowych interpretacjach Pisma Świętego albo o jawnej akceptacji nauk naszych "braci odłączonych"? Ale w Biblii są jeszcze inne trafne stwierdzenia. I tak, św. Paweł mówi nam, że Antychryst "zasiądzie w świątyni Boga". Chociaż pierwsi Ojcowie Kościoła interpretowali to jako... Synagogę, a kilku duchowych pisarzy takich jak św. Jan od Krzyża uczyło, że odnosi się to do indywidualnej duszy, nie można wykluczyć możliwości, że może się to odnosić do jakiejś części (w czasie lub przestrzeni) Kościoła rzymskokatolickiego. Ponadto, prorok Daniel mówi nam "Lecz boga Maozim na miejscu swoim chwalić będzie, a boga, którego nie znali ojcowie jego, będzie ccił..." (11, 38). Kardynał Newman mówi, że to kogo oznaczają słowa przetłumaczone "boga Maozim" – nazywanego później "nieznanym Bogiem" pozostaje dla nas całkowicie zakryte i prawdopodobnie będzie tak aż do końca; ale w każdym razie jako symbol Antychrysta na pewno przepowiedziany jest jakiś rodzaj fałszywego kultu. Newman następnie zwraca uwagę, że Antychryst będzie przeciw kultowi bóstw w zwykłym rozumieniu tego terminu jednakże propagowane wówczas bałwochwalstwo będzie tego rodzaju jakie istniało podczas rewolucji francuskiej – z jej bożkami "WOLNOŚCI, RÓWNOŚCI i BRATERSTWA". Być może wybrany zostanie w tym celu bożek "dynamicznej ewolucji" albo "postępu". Ostatecznie, diabeł jest nade wszystko "zwodzicielem", toteż Newman ostrzega nas:

"Czy myślicie, że on (szatan) w swej przebiegłości jest tak nieumiejętny, że będzie zachęcał was otwarcie i wyraźnie do przyłączenia się do jego wojny przeciw Prawdzie? O nie, podsunie wam przynętę aby was złapać w pułapkę. Obiecuje wam wolność osobistą; obiecuje równość, obiecuje handel i bogactwo... obiecuje wam reformę..."

I ten nieprzyjaciel, jak mówi Newman "odznacza się szczególnym grzechem – jawną niewiernością". Kolejną cechą ducha Antychrysta jest to, że wypowiada się w taki sposób jakby przemawiał w imię Chrystusa. Pozwólcie, że wyjaśnię ten paradoks. Chrystus powiedział nam: "Ja przyszedłem w imię Ojca mego, a nie przyjmujecie mnie; jeśli inny przyjdzie w imię swoje, jego przyjmiecie" (Jan. 5, 43). To oznacza, że głoszą oni własne nauki, a nie nauki Chrystusa, swoje osobiste opinie, a nie prawdę Wszechczasów. Co więcej, ci, którzy mówią w tym "obcym duchu" "mają wprawdzie pozór pobożności, lecz jej mocy się wyrzekają" (II Tym. 3, 5) i "wolność im obiecują, choć sami są niewolnikami zepsucia" (II Piotr. 2, 19),

to niemniej jednak będą głosić, że mówią w imieniu Chrystusa: "Wielu powie mi w ów dzień: Panie, Panie! czyśmy nie prorokowali w imię twoje... A wtedy wyznam im: żem was nigdy nie znał, odstępście ode mnie, którzy czynicie nieprawość" (Mt. 7, 22-23). Tak, Bóg poskarży się znowu, jak to zrobił w Księdze Jeremiasza: "Mnody pasterze zniszczyli winnicę moją, podeptali dział mój" (12, 10-11). I dlaczego wszystkie te rzeczy dzieją się w taki sposób? Ponieważ, jak powiedział św. Paweł opisując Antychrysta: "...a jego przyjście jest sprawą szatana, z wszelką mocą i znakami i cudami kłamliwymi i z wszelką ułudą nieprawości dla tych, co giną, dlatego że miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni. Dlatego podda ich Bóg działaniu błędu, aby uwierzyli kłamstwu, żeby osądzeni byli wszyscy, co nie uwierzyli prawdzie, ale zgodzili się na nieprawość" (II Tes. 2, 9-12).

Toteż widzimy, że w dzisiejszej dobie – o ile nasze dowodzenie jest słuszne – "Nieustanna Ofiara" jest raczej rzadko składana. A czym jest "samozniszczenie Kościoła" jeśli nie "zniszczeniem Winnicy"? "Boże... splugawili kościół twój święty" (Ps. 78, 1) "tanecznymi liturgiami" i "widowiskami". "Świętości są w rękach cudzoziemców" (I Mach. 2, 8) – gdy heretycy i "bracia odłączeni" wygłaszają kazania z naszych ambon. "A oto nasze miejsca święte i piękność nasza i chwała nasza jest spustoszona" (I Mach. 2, 12) gdyż z ołtarzy usunięto tabernakulum. "A świątynie Izraela spustoszone będą" (Amos 7, 9) i "Mnie opuścił lud mój" (Jeremiasz 2, 13) gdyż kościoły są wymarłe.

Można by oczywiście "przetrzęsnać Pismo Święte" w poszukiwaniu jeszcze większej ilości wskazówek – ale poprzestaniemy na ostatnim, apokaliptycznym "znaku bestii". Przyjmuje się zwykle, że oznacza to, iż człowiek będzie czcić jakieś "zwierzę", coś w rodzaju "złotego cielca". Jednakże jedną z możliwych interpretacji "bestii" jest *sam człowiek*, to znaczy *człowiek jako człowiek*, co jest tak silnie zaakcentowane w kilku dokumentach *Vaticanum II*. Jest to człowiek będący "autorem swej własnej kultury", człowiek, który "dąży do osiągnięcia autentycznego i pełnego człowieczeństwa". Ostatecznie, przekleństwo anioła dotyczy ludzi "którzy mieli znamię bestii" (Apok. 16, 2). Chodzi o człowieka, który już nie modli się i nie czci Boga w inny sposób niż za pomocą bliżej nieokreślonych i sentymentalnych słów nie mających w rzeczywistości żadnego znaczenia. To człowiek, którego relacja z rzeczywistością nadprzyrodzoną polega raczej na osobistym "odczuciu" i "spotkaniu" aniżeli na "wiedzy" i "akceptacji Objawienia". Człowiek ten: "wzrasta on we wszystkich swych przymiotach i

staje się zdolny odpowiedzieć swemu powołaniu przez obcowanie z innymi, przez wzajemne usługi i rozmowę z braćmi" (*Gaudium et spes*, n. 25). Wiara tego człowieka jest "prostym sublimującym pragnieniem", a nie "wiarą w naukę Kościoła katolickiego" (Andrew Greeley). To człowiek, który już nie potrzebuje Boga albo Jego Kościoła i o ile jeszcze nie głosi, że "Bóg umarł", to przynajmniej releguje Boga do "domu spokojnej starości" dla starych i zniedołężniałych. To człowiek współczesny, który oddzielił się od całej Tradycji i jest przekonany, że może "działać na własną rękę". To człowiek, który zredukował się do poziomu "zwierzęcia" ("bestii"). To człowiek, który nie potrzebuje żadnego specjalnego "znamienia" lecz raczej pozostawia swój znak na wszystkim, czego dotyka. A jeśli to kogoś oburza, zastanówmy się nad słowami sławnego antropologa, Ashleya Montagu:

"Uważam każdego tak zwanego «dzikusa» za dużo lepszą istotę ludzką i za nieskończenie lepszego chrześcijanina od każdego tak zwanego białego człowieka. Poczytuję współczesnego Europejczyka i jego amerykańskiego odpowiednika za stworzenia upadłe tak nisko, że większy upadek nie jest już możliwy. Nie znam żadnych tak zwanych «pierwotnych ludów», o których nie można by powiedzieć, że są lepszymi ludźmi niż członkowie tak zwanych «społeczeństw rozwiniętych»". (List do Anandy Coomaraswamy).

Oczywiście, nikt nie może z całą pewnością twierdzić, że wyżej cytowane biblijne prognozy dotyczą obecnej sytuacji w Kościele katolickim. Jednakże, przerażające w tym wszystkim jest to, że wszystko co się wokół dzieje jest zgodne z tymi przepowiedniami i prorocत्वami. Jak mówi św. Alfons Liguori, "Diabeł z pomocą heretyków zawsze próbował pozbawić świat Mszy, czyniąc ich prekursorami Antychrysta, który w pierwszym rządzie będzie się starał znieść i z pewnością zlikwiduje Przenajświętszy Sakrament ołtarza..." (*Msza święta*).

Jednakże dla indywidualnego katolika, takie spekulacje nie są ważne. W Dzień Sądu, nie będzie rozliczany z interpretacji prorocत्व, lecz ze swoich uczynków. Wobec sytuacji, która "pachnie" tym wszystkim przed czym byliśmy ostrzegani, musi całym sercem przyłgnąć do tego, co jest pewne. Wobec tego, co zdaje się być nieustanną i stale zmieniającą się praktyką liturgiczną, musi przyłgnąć do tej liturgii, która jest niezmienna – Mszy Wszechczasów. W obliczu doktrynalnych wypowiedzi, które zdają się naśladować sezonowe trendy mody, musi przyłgnąć do Doktryny Wszechczasów. W obecności Wiary opisywanej jako "osobista", "spotkanie" i ograniczonej do "wewnętrznych odczuć" każdej osoby, musi przyłgnąć do Wiary Wszechczasów. Żyjąc w epoce

gdy struktury Kościoła zdają się być tak ulotne jak piaski czasu, musi przyłgnąć do Kościoła Wszechczasów. A nade wszystko, musi przyłgnąć do tego Imienia, które istniało w Łonie Ojca zanim czas się stał, Świętego Imienia Jezus!



Na koniec – słowo o innym proroctwie Pisma Świętego mówiącym, że prześladowania Antychrysta dotkną wiernej "garstki". Nie mówię tu o tych prześladowaniach, które spotykają teraz kapłanów trwających przy odprawianiu Prawdziwej Mszy, ale o tych, które spadną na wiernych, kapłanów lub świeckich, którzy odmówią "jadania pokarmów nieczystych". Modernistyczna hierarchia zrzekła się prawa do głoszenia Prawdy w świecie współczesnym – wszakże nasi bracia odłączeni rzekomo również głoszą prawdę. Dawniej, jeżeli Papież wypowiedziałby się głośno na taki temat jak przerywanie ciąży, to miliony wiernych byłyby mu posłuszne i nawet rządy obawiałyby się by nie zostały obalone. Dzisiaj, kiedy przemawia "Papież", to nawet jego najbliżsi biskupi natychmiast pędzą, aby mu się sprzeciwić. Jego stronnicy deprecjonują jego słowa zanim jeszcze heretycy zdążyli mieć szansę ich przeczytania.

W świecie w którym Kościół nie jest już uznawany za siłę prawdy i moralności, to rządy stają się środkami uchwalania prawdy i moralności. Gdy dojdzie do tego, to ci, którzy nie mogą przyjąć "nowej moralności" staną się "wrogami ludu". Jeżeli eutanazja jest ogłaszana polityką rządu – i stało się tak już w Holandii, kraju chrześcijańskim – to wtedy ci, którzy odmówią przyjęcia tego "dobra" będą musieli zostać poddani "reedukacji".

Nasze religijne przekonania będą dozwolone tylko wtedy gdy będziemy je zachowywać "dla siebie" i nie będziemy przekazywać naszym dzieciom. Kiedy poczujemy się wezwani do mówienia przeciw dominującemu prądowi – by świadczyć o prawdzie – kiedy odmówimy przyjęcia "orzeczeń" liczebnej większości albo odrzucimy żądania i dyrektywy jakiegokolwiek grupy władzy, która akurat będzie kontrolować rządy, to zaczniemy wtedy "przeszkadzać" "woli ludu" i zostaniemy ogłoszeni "wrogami państwa". Tego dnia, już nie będzie *instytucjonalnego* Kościoła, który by się za nami wstawił i będziemy osamotnieni.

Będzie *placz i zgrzytanie zębów*, jeżeli nie w naszych czasach, to w czasach naszych dzieci. Wtedy one nas oskarżą i zapytają, dlaczego nie staliśmy twardo przy zasadach, dlaczego pozwoliliśmy pomiatać sobą jak *trzcina na wietrze*? Nie stańmy się pokoleniem, które Bóg znienawidzi. Niech nie powie On do nas: "Czterdzieści lat gniewałem się na ten naród, i rzekłem: «Zawsze ci błędzą sercem». A oni nie poznali dróg moich, jak zaprzysiągłem w gniewie moim, że nie wnikną do pokoju mego" (Psalm 94, 10-11). (2)

Ks. Rama P. Coomaraswamy, 2001

Z języka angielskiego tłumaczył Mirosław Salawa

Przypisy:

(1) John Henry Newman, *Tracts for the Times*, vol. V (1838-40), The Patristical Idea of Antichrist (in Four Lectures). Lecture 1. *The Times of Antichrist*.

(2) Por. 1) Ks. Rama P. Coomaraswamy, a) [Posoborowi "papieże"](#). b) [Problemy z nowymi sakramentami](#). c) [Jurysdykcja. Część I](#). d) [Jurysdykcja. Część II \(dodatkowe uwagi\)](#). e) [Katolicyzm laissez faire](#). f) [Posłuszeństwo](#). g) [Autorzy Nowej Mszy](#). h) [Vaticanum II](#). i) [Obrona sedewakantyzmu](#). j) [Ruch zielonoświątkowy: przejawem i uzewnętrznieniem "nowego kościoła"](#). k) [Bractwo Św. Piusa X, fałszywe rozwiązanie rzeczywistego problemu](#). l) [Czy księża z Bractwa Św. Piotra są prawdziwymi kapłanami?](#) m) [Sedewakantyzm \(polemika z duetem Gruner-Ferrara\)](#). n) [Kilka refleksji z wizyty w Rzymie na temat Novus Ordo Missae oraz posłuszeństwa Janowi Pawłowi II](#).

2) Ks. Noël Barbara, a) [Papieska nieomyślność a dzisiejszy kryzys w Kościele](#). b) [Ecône – koniec, kropka](#). c) [List otwarty do członków Bractwa Św. Piusa X \(FSSPX\)](#). d) [Uderzające podobieństwo reform Pawła VI do reformy anglikańskiej 1549 roku](#). e) [Katolicka Msza święta a Novus Ordo Missae. Czy NOM jest ważną mszą?](#) f) [Czy Jan Paweł II jest modernistą?](#) g) [Zdemaskowanie braku autorytetu władzy Neokościoła](#).

- 3) Ks. Benedict Hughes CMRI, a) [*A on znowu swoje! Bergoglio wywołuje zgorszenie wśród katolików nonszalanckim podejściem do małżeństwa.*](#) b) [*Zaniechanie potępienia: Bergoglio zaniedbuje obowiązek potępienia zła.*](#) c) [*Franciszek okazuje względy dla ruchu charyzmatycznego.*](#) d) [*Farsa Vaticanum II. Rzetelna ocena soboru po pięćdziesięciu latach.*](#) e) [*Neopapież – fałszywy papież.*](#) e) [*Ciężkie zaniedbanie: Całkowita porażka soborowej hierarchii w egzekwowaniu norm moralnych.*](#) f) [*Nowa encyklika: Bergoglio wykorzystuje koniunkturę na "zmiany klimatyczne".*](#) g) [*Nowa Religia Człowieka. Bergoglio propaguje naturalizm w "papieskich wideo-przesłaniach".*](#) h) [*"Papież" Franciszek kontra św. Franciszek. Haniebna karykatura Wielkiego Świętego.*](#) i) [*Milczenie pasterzy.*](#) j) [*Wielomówstwo. Dlaczego moderniści publikują takie rozwlekłe dokumenty?*](#) k) [*Papież Pius XII – w pięćdziesiątą rocznicę śmierci.*](#) l) [*"...ale nas zbaw ode złego...". Czy modernistyczny kościół jest w stanie wyrzucić diabła?*](#) m) [*Franciszek-Bergoglio znowu atakuje! Pokaz dwulicowości Vaticanum II.*](#)
- 4) Kard. John Henry Newman, [*Wyznania konwertyty.*](#)
- 5) Henry Edward kard. Manning, Arcybiskup Westminster, [*Obecny kryzys Stolicy Apostolskiej poświadczony przez prorocтва. Wykład IV.*](#)
- 6) Św. Jan Damasceński, Doktor Kościoła, [*Wykład wiary prawdziwej. Antychryst \(Expositio accurata fidei orthodoxae. De antichristo\).*](#)
- 7) Ks. Henryk Fiatowski, [*Antychryst.*](#)
- 8) Ks. Antoni Krechowicki, Doktor Teologii, [*Skład Apostolski według Ewangelii i Ojców Kościoła. Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. – Cel i znaczenie Adwentu. – Walka na niebie. – Upadek Aniołów. – Rozliczne nazwy szataństwa, jego natura, działanie. – Wpływ szatana w świecie dzisiejszym.*](#)
- 9) Ks. Bartłomiej Holzhauser, a) [*O nadzwyczaj haniebnym i niecnym bożyszczu, Antypapieżu, który rozedrże Kościół zachodni i sprawi ubóstwienie pierwszej bestii \(De turpissimo et scelestissimo idolo, antipapa, qui lacerabit Ecclesiam occidentalem et adorare faciet bestiam primam\)*](#) b) [*Sede vacante.*](#)
- 10) P. Leonardus Lessius SI, a) [*De perfectionibus moribusque divinis. Liber XIII. De iustitia et ira Dei. Caput XIII. De subtractione auxilii externi \(O doskonałościach i obyczajach Bożych. Księga XIII. O sprawiedliwości i gniewie Boga. Rozdział XIII. O pozbawieniu zewnętrznej pomocy\).*](#) b) [*De excaecatione et obduratione.*](#) c) [*De perfectionibus moribusque divinis.*](#)
- 11) Ks. Feliks Buchwald, [*O wolności sumienia.*](#)
- 12) Ks. René-Marie de la Broise SI, [*Religia i religie.*](#)
- (Przypisy i ilustracje od red. *Ultra montes*).



([HTM](#))